Nr 173. Kraków, Środa 17 Kwietnia 1912.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 887.434.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenum[...]
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" [...] Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika [...] i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, [...]ników M. Hupozyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura [...] A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmann 9. — W [...]myślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie [...]nie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monach[...] [...]berdze). — H. Schalek (Wollzeile). —
W Paryżu Société Mutuelle de Publici[...] directeur, Rue Rougemont 14
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administr[acya „Nowej] Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 [h., za] każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zatonięcie największego okrętu.

(Telegr. „N. Reformy".)

1700 ofiar.

Londyn, 17 kwietnia.

Nadchodzące tu wiadomości o rozmiarach katastrofy „Titanic" są wprost przerażające. Każda nowa depesza przynosi tylko hiobowe wieści. Według ostatniej depeszy z Halifax liczbę osób, które zginęły, obliczają tam na 1700. — Wiadomość, że wszyscy podróżni pierwszej klasy ocaleli, nie sprawdziła się.

Zderzenie się „Titanica" z lodowcem było tak silne i gwałtowne, że w boku parowca, na wysokości linii wodnej, powstał ogromny otwór, przez który wtargnęły do wnętrza okrętu fale morskie i „Titanic" pogrążył się znacznie w morzu.

Zderzenie „Titanic" z górą lodową nastąpiło w niedzielę o godz. 10 m. 20 wieczorem.

Największa katastrofa okrętowa.

Londyn, 17 kwietnia.

Katastrofa, której ofiarą padł „Titanic", jest największą tego rodzaju katastrofą. Podobna zdarzyła się w r. 1811, kiedy okręt angielski zatonął z 1400 podróżnymi. Wszystkie późniejsze katastrofy były mniejsze, z wyjątkiem ostatniej wielkiej katastrofy, jaka wydarzyła się w roku 1906, kiedy to zatonął wielki okręt wycieczkowy „Generał Slocum" wraz z 1200 podróżnych, po większej części dzieci, które udały się tym okrętem na wycieczkę.

O olbrzymich rozmiarach „Titanica" świadczy następujący szczegół: Olbrzym ten, opuszczając dnia 10 b. m. port Southampton, wytworzył w porcie tak gwałtowny prąd wody (sukcyę) że stojący w przystani inny parowiec transatlantycki „New York", należący do Tow. „American Line", zerwał się z kotwic, oraz z lin, któremi przymocowany był do bulwaru i, jak magnesem przyciągnięty, skierował się ku „Titanicowi". Z wielkim trudem uniknięto wówczas katastrofy przez zręczny manewr, tak, że „New York" przesunął się zaledwie o kilkadziesiąt jardów od „Titanica".

Przebieg katastrofy.

Berlin, 17 kwietnia.

„Loc. Anzeiger" ogłasza telegramy, jakie nadeszły tam z okrętu „Titanic". Telegramy te zostały pochwycone przez 50 okrętów. Kapitan jednego z tych okrętów telegrafuje: Słyszę sygnały alarmowe z okrętu „Titanic":

Godz. 10 m. 25: „Titanic" donosi, że część przednia okrętu nachyla się.

Godz. 10 m. 30: Uzyskałem połączenie z okrętem „Virginian" i doniosłem mu, że potrzebuję szybkiej pomocy.

Godz. 10 m. 36: „Titanic" donosi, że kobiety, znajdujące się na okręcie, umieszczono na łodziach ratunkowych i prosi „Olympic" o przysłanie dalszych łodzi ratunkowych.

Telegrafista z Cap Race donosi, że „Titanic" dawał bez przerwy sygnały alarmowe, z czego wnosi, że telegrafista „Titanicu" okazał nadzwyczaj zimną krew i do ostatniej chwili spełnił na tonącym okręcie swój obowiązek. Telegrafista ten, nazwiskiem Philipps, zawiadomił też swoją rodzinę, że „Titanic" jest tak zbudowany, że nie może zatonąć, nie powinni zatem bać się o jego los.

Ostatnia depesza z godz. 2 m. 20 donosi, że okręt „Titanic" pod 141 stopniem szerokości północnej i 50 stopniem długości zachodniej zatonął.

Londyn, 17 kwietnia.

Stacye telegrafu bez drutu na wybrzeżu amerykańskiem starały się ubiegłej nocy wejść w kontakt z okrętami, które pospieszyły z pomocą okrętowi „Titanic". — Wiadomość, jaką otrzymano, donosiła, że pierwszy okręt, który przybył na miejsce katastrofy, mógł jedynie stwierdzić, iż „Titanic" zatonął w cztery godziny po zderzeniu z górą lodową. Zastał on na powierzchni morza tylko łodzie z pasażerami i szczątki okrętu.

Straszne sceny.

Paryż, 17 kwietnia.

Tutejsze dzienniki donoszą, że od chwili, w której okręt zderzył się z olbrzymią górą lodową, aż do chwili zupełnego zatonięcia, minęło 4 godziny, podczas których rozegrały się na okręcie straszliwe sceny. Podróżni, którzy po większej części już spali, wybiegli półnago na pokład, gdzie rozpoczęła się zażarta walka o łodzie ratunkowe. Za miejsce w łodziach ofiarowywano olbrzymie sumy. Łodzie formalnie licytowano. Niektórzy ofiarowywali cały swój majątek, aby tylko ocalić życie.

Jak stwierdzono, po rozesłaniu przez okręt „Titanic" telegramów iskrowych o niebezpieczeństwie, udało się na miejsce katastrofy 12 wielkich parowców, wszystkie jednak przybyły zapóźno. Niektóre dzienniki twierdzą stanowczo, że przyrządy ratunkowe, znajdujące się na „Titanicu", nie były dostateczne. Nie tylko brakowało łodzi, ale i wszystkie inne przyrządy nie były odpowiednie.

Dodają jednak, że wiele łodzi ratunkowych z powodu bójek między podróżnymi, wywróciło się i wielu podróżnych znalazło w ten sposób śmierć w morzu.

Nikt z Austryi nie zginął.

Wiedeń. Tutejsze towarzystwa okrętowe zapewniają, że prawdopodobnie nikt, pochodzący z Austryi, nie znajdował się na okręcie „Titanic".

Ofiary katastrofy.

Nowy Jork, 17 kwietnia.

Między ofiarami katastrofy „Titanica" znajduje się znany literat William Stead, zasłużony bardzo około idei pokoju, pułkownik milioner Astor, adjutant Tafta major Butt oraz kapitan okrętu „Titanic" Smith, któremu zresztą przypisują w znacznej mierze winę katastrofy. Żona milionera Astora ocaliła się.

Nie wiadomo nic o losie milionerów Vanderbildta i Straussa, którzy również na tym okręcie się znajdowali. Majątek milionerów, którzy jechali na „Titanicu" obliczają dzienniki na dwa i pół miliarda franków.

Kapitan okrętu zawinił.

Londyn, 17 kwietnia.

Dzienniki tutejsze nie zaprzeczają, że wina katastrofy spada w wielkiej części na kapitana Smitha, który wprawdzie należał do najzdolniejszych kapitanów floty angielskiej handlowej, uchodził jednak za „pechowca". Niedawno miał wypadek z okrętem „Olympic", który zderzył się z okrętem „Southampton". Aby naprawić ten błąd, starał się kapitan Smith w czasie obecnej jazdy uzyskać niezwykły rekord szybkości i temu przypisać należy, że okręt najechał z taką siłą na olbrzymią górę lodową, która stała się przyczyną katastrofy. Na usprawiedliwienie Smitha przytaczają, że góry lodowe w ⁷/₈ częściach są pogrążone w wodzie, a nad poziom wody wystaje tylko ¹/₈ część, wskutek czego góry te są prawie niedostrzegalne. Zważywszy, że w chwili katastrofy panowała wielka mgła, można być przekonanym, że Smith mógł tych olbrzymich gór nie widzieć. Inni jednak podnoszą, że Smith, jako doświadczony marynarz, powinien był z samej temperatury zauważyć, że znajduje się na przestrzeni gór lodowych, co powinno było nakazać wielką ostrożność, tem bardziej, że inne okręty, które przejeżdżały tąsamą drogą, telegramami iskrowemi dały znać, że po morzu pływają wielkie góry lodowe.

868 ocalonych.

Nowy Jork. Kapitan okrętu „Carpatia" donosi, że płynie jeszcze wśród gór lodowych z 800 ocalonymi pasażerami okrętu „Titanic". —

Nowy Jork, 16 kwietnia.

Z Cap Race w Nowej Funlandyi nadeszła tu depesza, iż parowiec „Kalifornia" krąży w miejscu, w którem zatonął „Titanic", celem poszukiwań. Parowiec „Carpatia" udaje się z pasażerami okrętu „Titanic" do Nowego Jorku. —

Boston, 17 kwietnia.

Telegram bez drutu, nadeszły onegdaj późnym wieczorem z okrętu „Olimpic", donosi, że okręt „Carpatia" znajduje się w drodze do Nowego Jorku z 868 pasażerami okrętu „Titanic", przeważnie kobietami i dziećmi. — Doniesienie to kończy się uwagą, że zachodzą poważne obawy o los reszty pasażerów i załogi.

Według doniesienia z Montreal ocalało 675 pasażerów i 200 ludzi załogi.

Wśród ocalonych pasażerów okrętu „Titanic" znajduje się prezydent szwajcarskiego Tow. bankowego, pułkownik Simonius.

Z faktu, że większość ocalonych z okrętu „Titanic" stanowią kobiety, wnoszą, że w ostatniej chwili panowała na okręcie wzorowa dyscyplina. Rodziny pasażerów „Titanic" całą noc oblegały biura linii White Star.

Montreal, 17 kwietnia.

Biuro linii okrętowej „Ollan" ogłasza, że okręt „Virginian" przyjął na pokład wielu pasażerów okrętu „Titanic" i przewiózł ich na pokład okrętu „Carpatia", albowiem okręt ten jedzie do Nowego Jorku, zaś „Virginian" znajduje się w drodze do Europy.

Tryest. Tutejsza agencya linii Cunarda otrzymała wiadomość telegraficzną z Liverpoolu, że parowiec „Carpatia", który 11 b. m. wyjechał z Nowego Jorku do Tryestu, wczoraj wrócił do Nowego Jorku z pasażerami, ocalonymi z „Titanic".

Nowy Jork. White Star Line ogłasza, że ma pewne wiadomości, iż liczba ocalonych wynosi 868.

Po katastrofie.

Nowy Jork. Wiadomość o katastrofie okrętu „Titanic" wywołała tu ogromne przerażenie, ponieważ przeszło 1000 rodzin jest dotkniętych tą katastrofą.

Wiedeń. W tutejszej ambasadzie amerykańskiej rozegrała się wstrząsająca scena: Amerykanka, pani Cardesi, przybyła do ambasady, aby się dowiedzieć o losie męża, który jechał okrętem „Titanic". Była ona tak wzburzona, że nie można było jej uspokoić. Dopiero gdy jej pokazano depeszę, że podróżni I klasy zostali ocaleni, uspokoiła się nieco i pozwoliła się odprowadzić do hotelu Bristol, gdzie pozostawiono ją pod dozorem.

Paryż. Dzienniki donoszą, że amerykański ambasador w Paryżu Bacon miał jechać okrętem „Titanic" do Nowego Jorku, jednak w ostatniej chwili odjazd odroczył.

Londyn. Wielkie oburzenie panuje na towarzystwo „White Star Line", które prawie przez 24 godzin zatajało wiadomość o katastrofie i puściło pierwszą wiadomość fałszywą, że podróżni są ocaleni. Towarzystwo usprawiedliwia się tem, że wiadomości, nadesłane przez poszczególne okręty, tak się pokrzyżowały, że nie miały sensu i wywołały nieporozumienie.

539 milionów szkody.

Londyn, 17 kwietnia.

Szkody materyalne, spowodowane katastrofą „Titanica", są olbrzymie. Do obliczenia tych szkód służy następujące zestawienie:

Wartość okrętu	64 mil. fr.
Kosztowności, jakie się znajdowały na okręcie	120 „ „
Papiery wartościowe wartości	250 „ „
Towary	100 „ „
Przesyłki pocztowe	5 „ „
Razem	539 mil. fr.

Do tego dołączyć należy szkody, jakie poniosą różne Towarzystwa ubezpieczeń, w których był ubezpieczony okręt, podróżni i towary.

Londyn, 17 kwietnia.

„Times" donosi: Na okręcie „Titanic" znajdowały się następujące zapasy żywności: 75.000 funtów mięsa, 35.000 jaj, 25.000 sztuk drobiu, 40 ton kartofli, olbrzymia ilość mleka i cukru, 10.000 funtów jarzyn, 12.000 flaszek wód mineralnych i 16 000 flaszek piwa i wina.

Z towarów znajdowało się na „Titanicu" 50.000 worków kawy, tyleż skrzyń herbaty i bardzo wiele kosztowności. Jedna podróżna pierwszej klasy oddała kapitanowi przy wsiadaniu na okręt do przechowania kosztowności za 3 miliony franków.

Na ile był ubezpieczony „Titanic"?

Bruksela. Poranne dzienniki donoszą, że „Titanic" był ubezpieczony na 58,750.000 franków, w czem nie są objęte prywatne ubezpieczenia. Budowa okrętu kosztowała 1,250 000 funtów szterlingów.

Wyrazy współczucia.

Berlin. Na początku wczorajszego posiedzenia parlamentu niemieckiego prezydent dr Kaempf wspomniał o katastrofie okrętu „Titanic" i wyraził głębokie współczucie dla narodu angielskiego, oraz dla wszystkich państw, których obywatele znaleźli śmierć podczas katastrofy.

Londyn. W Izbie gmin Asquith odczytał wiadomości o katastrofie okrętu „Titanic", podnosząc, że brak mowie słów na określenie boleści, jaką wywołała ta katastrofa. Podziwiać należy, że, według doniesień, załoga zachowała karność.

Omal nie druga katastrofa.

Nowy Jork. Okręt francuski „Niagara" we wtorek wieczór przepłynął w miejscu, gdzie zatonął „Titanic". Natrafił on na lody, o które uderzył. Po kilku mniejszych uderzeniach nastąpiło tak silne uderzenie, że pasażerowie, którzy znajdowali się w jadalni, upadli na ziemię. Rzucono się w panice na pokład. Po dokładnem zbadaniu stanu okrętu kapitan, który zrazu wzywał pomocy, zawiadomił telegrafem bez drutu, że będzie mógł o własnych siłach dojechać do Nowego Jorku.

Dymisya Khuena.

(Telegr. „N. Reformy").

Budapeszt, 17 kwietnia.

W sytuacyi politycznej na Węgrzech nastąpił wreszcie oczekiwany zwrot. Hr. Khuen podaje się do dymisyi. Jako jego następcę, wymieniają ministra skarbu Lukacsa, który zawrze kompromis z partyą Justha w sprawie reformy wyborczej. Uważają za pewne, że Lukacsowi uda się przeprowadzić reformy wojskowe, jakoteż reformę wyborczą. Jednym z pierwszych jego zadań będzie przywrócenie normalnych stosunków w Chorwacyi i przywrócenie tam konstytucyi. Sejm węgierski prawdopodobnie dzisiaj odroczy się do załatwienia przesilenia. Sesya delegacyjna rozpocznie się z tego powodu zapewne o kilka dni później, będzie jednak prawdopodobnie normalną i potrwa dłużej.

Hr. Khuen przedłoży dziś cesarzowi dymisyę całego gabinetu.

Proces o Bank parcelacyjny.

(Telefonem).

Lwów, 17 kwietnia.

Wczoraj w południe zeznawał drugi oskarżony Zygmunt Poznański, b. dyrektor Banku parcelacyjnego. Nie poczuwa się do winy. Opowiada, że po przyjeździe z Królestwa do Galicyi, gdy już bawił tu 10 lat, zaproponowali mu redaktor Wysłouch i redaktor „Słowa Polskiego" ś. p. Popławski, aby przystąpił do założenia Banku parcelacyjnego. Po kilku zgromadzeniach wybrano oskarżonego dyrektorem. Bank rozwijał się mimo skromnych warunków. W 1902 okazała się potrzeba zamianowania drugiego dyrektora. Rada nadzorcza już na początku stwierdziła, że oskarżony nie ma kwalifikacyj buchalteryjnych, ale wyraziła nadzieję, że z biegiem czasu nabierze w tym kierunku wiadomości.

Co do kontroli Banku stwierdza, że była ścisłą. Dalej odpiera stanowczo zarzut, jakoby bilanse fałszowano. Uwagi rzeczoznawców, którzy przychodzą od wielkiego banku, mogą być słuszne na ogół, ale nie można ich zastosować do Banku parcelacyjnego, gdzie były specyalne formy manipulacyi. Bank parcelacyjny miał spokojny żywot aż do r. 1905, w którym nastała walka dwóch żywiołów. Później pozostał formalny komitet grabarzy, którzy postanowili ten Bank zniszczyć. Obszerniej mówił o krokach dyrekcyi dla zdobycia kredytu. Odpierał zarzuty aktu oskarżenia, twierdząc, że bilanse były prawdziwe. W zestawieniu cyfr — powiada — należy być ogromnie ostrożnym, gdyż są one zdradliwe. Zarzut co do udzielania 5% prowizyj odpiera całym szeregiem cyfr. System buchalteryczny w Banku był od początku jednaki; nie można więc twierdzić, że dopiero w 1907 zestawiono fałszywy bilans. W chwili, gdy padały ataki, komisya kontrolująca tem bardziej kontrolowała. Wybitni buchalterzy znali system bilansowania Banku i uznali go za dobry.

Oskarżony domaga się, aby w postępowaniu dowodowem okazano mu bilanse, zestawione przez znawców, chciałby bowiem wiedzieć, za co 8 tygodni siedział w więzieniu. Stwierdza, że znawcy sądowi sporządzali tym samym systemem bilans w sprawie wpisywania cedowanych pretensyj do stanu czynnego, jak dyrekcya Banku. Wytyka w końcu jeszcze inne, jego zdaniem, wadliwe rozumowania znawców.

O godz. 2 odroczono rozprawę do środy 17 b. m.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 17 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się referatem wiceprezydenta Sarego, który przedłożył sprawę rozpisania konkursu na fasadę budynku poszpitalnego na Wawelu, w którym znajdzie się Muzeum Narodowe. Referent imieniem prezydyum przedstawił następujące wnioski:

1) Upoważnia się prezydenta miasta do rozpisania konkursu dla architektów polskich w Krakowie w celu wykonania planów na fasady gmachu poszpitalnego na Wawelu.

2) Wyznacza się dwie nagrody: 2000 K i 1000 K.

3) Do sądu konkursowego powołuje się prezydenta miasta, r. m. Beringera, Mensa, Perosia, i Romanowskiego, konserwatora dr Tomkowicza, Zygmunta Hendla, delegata Koła architektów krakowskich, przedstawiciela Tow. technicznego w Krakowie, radcę Zawiejskiego i dyrektora Muzeum narodowego dr Koperę.

4) Upoważnia się prezydenta do ułożenia warunków konkursowych.

W dyskusyi zabierali głos ks. Caputa i r. Dębicki, wyrażając pewne wątpliwości, że konkurs rozpisano tylko dla artystów krakowskich. — Po odpowiedzi referenta, wnioski jego uchwalono.

Sprawa gruntów pofortecznych.

R. m. Peroś omówił sprawę dwuletniego terminu, w ciągu którego w myśl zarządzeń komisyi gruntowej kupujący parcelę musi na niej swój dom postawić. Jest to warunek uciążliwy zwłaszcza wobec teraźniejszej sytuacyi finansowej. Dlatego zgłasza mowca wniosek nagły, aby termin ten przedłużyć na cztery lata.

R. m. Daszyński sprzeciwia się nagłości; wniosek powinien być regulaminowo traktowany przez komisyę gruntową.

Nagłość uchwalono, poczem r. Peroś uzasadnił meritum wniosku.

R. m. Daszyński zwalcza wniosek; cztery lata — umożliwią znakomicie spekulacyę.

Wicepr. Szarski i prez. Leo odpowiadają r. Daszyńskiemu.

R. m. Maryan Starzewski aprobując stanowisko r. Daszyńskiego, na wypadek, gdyby utrzymał się jednak wniosek r. Perosia, proponuje, aby termin sprzedaży gruntów pofortecznych przedłużyć o miesiąc t. j. do 1 czerwca.

R. m. Dąbrowski poparł wywody p. Starzewskiego.

Prez. Leo zauważa, że jeżeli jest skłonność przedłużenia terminu sprzedaży do 1 czerwca, upada temsamem kwestya nagłości, bo komisya gruntowa będzie miała dosyć czasu, aby przedłużyć ewentualnie termin zabudowania kupionej parceli z 2 na 4 lata.

W głosowaniu uchwaliła Rada wniosek r. Starzewskiego, wobec czego r. Peroś cofnął swój wniosek nagły.

Wodociąg dla Podgórza.

Z kolei przystąpiono do obrad nad sprawą urządzenia wodociągu krakowskiego dla mieszkańców Podgórza.

Referent komisyi wodociągowej wiceprezydent Sare przedstawił przebieg rokowań obu gmin, poczem przedstawił szereg wniosków. Wnioski te upoważniają komisyę wodociągową i sekcyę skarbową do zawarcia umowy, przeznaczają kredyt 500.000 koron na koszta budowy sieci i zbiornika wodociągowego w Podgórzu i upoważniają komisyę do przeprowadzenia budowy. Potrzebne 500.000 koron zaciągnięte będą na pożyczkę krótkoterminową. Prezydent wraz z sekcyą skarbową otrzymuje upoważnienie do zaciągnięcia tej pożyczki, nadto przedstawić ma wnioski o zaciągnięcie pożyczki długoterminowej na konwersyę pożyczek wodociągowych krótkoterminowych.

Wytyczne co do zasad umowy będą następujące:

Czas trwania umowy oznacza się na lat 33. Sieć będzie wykonana z uwzględnieniem projektowanego przez Podgórze rozstawu hydrantów i studzien, a średnice rurociągów będą oznaczone ze względu na potrzeby Krakowa. Zbiornik ma mieć przynajmniej 1000 metrów sześciennych pojemności, może być jednak większy. W razie zużycia terenu pychowickiego na cele wodociągu gmina Krakowa zwróci koszta badań pychowickich.

Zobowiązania Podgórza obejmowałyby: Bezpłatne udzielenie serwitutu na drogach własnych dla założenia rurociągów, o ile zaś chodzić będzie o drogi rządowe, krajowe i powiatowe, gmina Krakowa wystara się o odpowiednie serwituty, tak, aby termin rozpoczęcia budowy wodociągu nie uległ zwłoce. Za dostarczoną wodę uiszczać będą mieszkańcy Podgórza tę samą stopę procentową od czynszów najmu lub wartości czynszowej mieszkań, która obowiązuje w Krakowie, opłaty wodociągowe zaś podług taryfy krakowskiej. Na cele publiczne, t. j. na potrzeby szkół, urzędów, strażnicy pożarnej, do kropienia ulic, studzien publicznych, przyznaną będzie bezpłatnie ta ilość wody na głowę mieszkańca miasta Podgórza na dobę, jaka przypada na mieszkańca w Krakowie. Dla ludowej łaźni miejskiej w Podgórzu przyznane zostaną ulgi w opłatach jak w Krakowie. Zestawienie należytości za wodę doręczane będzie wprost konsumentom w imieniu magistratu Podgórza.

Sieć i zbiornik wykonane zostaną w 40 tygodniach roboczych od dnia umowy, o ile możności do 1 lipca 1913 r. W czasie przejściowym podczas wykonywania sieci podatek wodociągowy i opłaty będą pobierane tylko od właścicieli realności, przylegających do ulic, posiadających wodociągi.

W dyskusyi zabierali głos r. m. Hałatkiewicz, Gunkiewicz, prez. Leo, prof. Rosenblatt, dr Gertler, Margulies i referent, poczem wnioski uchwalono.

Przeciw atakom na urzędników.

R. m. Biskupski zabrał głos i podniósł, że wychodzące od pewnego czasu w Krakowie pisma „Głos Mieszczański" i „Tygodnik Mieszczański" stale atakują sfery urzędnicze. Jeden z ostatnich numerów jednego z tych pism przyniósł wiadomość, że gmina użycza bezpłatnie swoich lokali na wyrąb mięsa i dla Spółki krawieckiej urzędników, oraz sprowadza dla nich ziemniaki. Jest to nieprawdą i mowca prosi prezydenta, aby to zechciał skonstatować.

Prez. Leo konstatuje, że twierdzenia r. Biskupskiego zgodne są z prawdą.

Sprawa p. Kosobuckiego.

R. m. Kosobucki zabiera głos w sprawie osobistej i zaznacza, że „Tygodnik Mieszczański" doniósł, iż mowca wymusił na jednym z majstrów ślusarskich 2500 koron, pod groźbą, że odebraną mu będzie dostawa popielników. Jest to nieprawdą. Magistrat, oddając dostawę popielników owemu majstrowi, wyraźnie podniósł, że dostawca musi się postarać o pozwolenie u właściciela patentu. Właścicielem patentu jest brat mowcy, Kazimierz Kosobucki, i jemu ów dostawca musiał zapłacić należne honoraryum za patent.

Budżet.

Nastąpiły dalsze obrady szczegółowe nad budżetem, jeszcze nad uchwaloną już rubryką „Budowy i roboty publiczne", mianowicie nad zgłoszonemi rezolucyami. Przemawiał referent komisyi budżetowej r. Turski, który zwalczał rezolucyę dra Krzetuskiego, domagającą się, aby sprawę regulacyi ulic przekazano stałej komisyi. Kwestya regulacyi ulic nie jest nieraz tak błahą, aby Rada miasta miała się zrzekać decyzyi na rzecz urzędującej w jej imieniu komisyi.

R. m. Dąbrowski zgłasza następującą rezolucyę: Wzywa się magistrat, aby wykonując uchwałę komisyi budżetowej, odnoszącą się do zamiany jezdnych torów szosowanych w obrębie starego miasta na brukowane lub asfaltowe, w pierwszym rzędzie uwzględnił ulice Lubicz i Rakowicką.

Wszystkie rezolucye odesłano do komisyi dla regulaminowego traktowania.

Upiększenie miasta.

Dział ten wynosi w wydatkach 102.234 K, w dochodach 9097, niedobór 93.137 K. (Referent r. m. Judkiewicz).

R. m. Tadeusz Federowicz uzasadnił następującą rezolucyę: Wzywa się magistrat, aby się zwrócił do dyrekcyi szkół średnich i niższych z prośbą o wpajanie w młodzież szkolną poczucia obowiązku poszanowania dobra publicznego i urządzeń gminnych, a w szczególności pouczanie jej o znaczeniu, jakie mają dla zdrowia ludności ogrody, plantacye i skwery w mieście, tak znacznym kosztem przez gminę utrzymywane.

R. m. Konopiński uzasadniał najpierw rezolucyę, polecającą zarządowi miasta, aby przy wytyczaniu nowych ulic i placów pamiętano o zakładaniu ogródków dla dzieci. Następnie zgłosił i uzasadniał rezolucyę, aby dla spacerowej jazdy automobilów urządzono stosowne pewne gościńce, natomiast, aby zamknięto dla automobilów aleję na Błoniach.

R. m. Stanisław Nowak reaguje na rezolucyę dra Federowicza, która niejako czyni zarzut, że nauczycielstwo nie wpaja w młodzież obowiązku szanowania trawników i krzewów.— Tak nie jest. Nauczycielstwo i zarządy szkolne stale nawołują młodzież do szanowania publicznego dobra i spełniają swoje zadanie.

R. m. Hałatkiewicz domagał się starań celem usunięcia kurzu na plantach.

R. m. Biskupski żądał odebrania dozorcom plantacyjnym trzcinek (aby nie bili dzieci), a zaopatrzenia ich w laski, tak, jak jest gdzieindziej.

R. m. Domański domagał się, aby prezydent poczynił kroki o wydatne zniżenie cen kolejowych do miejsc wycieczkowych wzdłuż kolei północnej.

Po przemowie r. m. Gertlera i referenta, dział VII uchwalono wraz z rezolucyami.

Zarząd targowy.

Dział ten wynosi w wydatkach 114.536 K w dochodach 176.554, nadwyżka 62.018 K. Referent r. m. Mikucki.

R. m. Konopiński podniósł, że najwyższy czas przystąpić do budowy hal targowych i zgło-

... magistrat ... obmyślił budowę ...iększej, na miejscu, gdzie ...ą się jatki podominikańskie, ko... miliona, drugiej, mniejszej, na Placu Nowym (na Kazimierzu) kosztem 400.000 koron.— Wobec tych kosztów rzecz wy...zego zastanowienia.

Przemawiali następnie r. m. Mie...k (domagał się najrychlejszego ukończenia ...t około komory burzowej na Rudawie przy ujściu do Wisły), dr Gertler (żądał przeniesienia targowiska końskiego w inne miejsce), Maywalt (zgłosił rezolucyę o przeniesienie targu słomy i i siana z rynku Kleparskiego w inne miejsce), Iglicki (zwrócił uwagę na brudne kramy w Rynku i jatkach), Dąbrowski, Wajda i radca mag. Zawadzki, poczem uchwalono dział cały a rezolucye odesłano do komisyi.

Zdrowotność miasta.

R. m. Pareński przedstawił cyfry tego działu: wydatki 732.413, dochody 365 075, niedobór 367 338 K.

R. m. Rosenblatt wskazał na niesłychane fałszowanie środków żywności, dokonywane przez przekupni. Mowca domagał się, aby zakład badania środków żywności i urząd bakteryologiczny miejski przedkładały Radzie wyniki swoich dochodzeń i aby magistrat przyczynił się do zwalczania środków żywności. — Dalej wskazał prof. R. na konieczność prowadzenia statystyki przestępstw o fałszowanie środków żywności, zwłaszcza, że sądy dosyć lekko karzą odpowiednich przestępców. Tego mowca, jako obrońca, mówić wprawdzie nie powinien, ale..

R. m. Daszyński: Raz można być sprawiedliwym! (Wesołość).

R. m. Rosenblatt: Zdarza się częściej też i panu. (Wesołość).

R. m. Schneider wskazując na panującą w Krakowie epidemię ospy, domagał się jaknajrychlejszego przystąpienia do budowy zakładów sanitarnych; wskazywał następnie na konieczność przeprowadzenia kanalizacyi i oświetlenia gazowego w Łobzowie.

R. m. Gertler zgłosił rezolucyę w sprawie utworzenia miejskiego zakładu pogrzebowego.

R. m. Maciołowski domagał się, aby lekarze szkolni nie tylko badali dzieci, lecz także je leczyli i aby utworzono osobne ambulatoryum.

R. m. Daszyński podniósł, że pani Żurowska zawiniła ogromnie w obecnej epidemii ospy, już bowiem, gdy w jej zakładzie kilka wypadków ospy rozpoznano, jedno chore na ospę dziecko wraz z drugiem dzieckiem (i bieliznę chorego na ospę) odnieść kazała do szpitala św. Ludwika. Ponieważ pani Żurowska tak zlekceważyła ogólne względy sanitarne, wnosi mowca, aby skreślić projektowany dla jej zakładu zasiłek w kwocie 300 K. Dalej zwrócił mowca uwagę na agitacyę ks. Piksy przeciw szczepieniu, która jest bardzo szkodliwą.

R. m. Caputa zauważył, że pani Żurowska bezwarunkowo zawiniła z powodu nieświadomości, zawiniły jednak znacznie więcej organa, które wydały zarządzenia sanitarne, a przeprowadzenia ich nie dopilnowały. Wkońcu mowca domagał się roztoczenia opieki nad zakładem p. Żurowskiej pod względem lekarskim i kierunku wychowania dzieci; po...ł jednak wniosek komisyi, aby zakładowi udzielić subwencyi. Co do agitacyi ks. Piksy nie sądzi mowca, aby mogła ona być brana na seryo.

Prez. Leo konstatuje, że sprawa subwencyi dla zakładu tego należy do działu następnego. („Dobroczynność").

R. m. Konopiński omówił wybitną działalność Tow. ratunkowego i zgłosił rezolucyę, domagającą się, aby prezydyum załatwiło jak najrychlej petycyę Tow. o wyznaczenie gruntu pod budowę własnego gmachu Tow. ratunkowego.

Wicepr. Sare oświadczył, że rokowania w tym kierunku są w toku i sprawa budowy gmachu Tow. ratunkowego znajduje się na najlepszej drodze.

R. m. Iglicki zgłosił i uzasadnił następującą rezolucyę: „Wzywa się magistrat, aby w porozumieniu z komisyą cmentarną przystąpił jeszcze w bieżącym roku do rozpoczęcia robót, projektowanych przez budownictwo miejskie co do odwodnienia i skanalizowania główniejszych alei, budowy wychodków i katakumb. Również poleca się opracowanie projektu taryfy co do utrzymania i ozdabiania własnych grobów i większych nagrobków, odłączenia kwieciarni od plantacyj celem zwiększenia dochodów miejskich".

Przemawiali następnie r. m. Domański, Pająk, Schneider i radca mag. Skrzyniarz.

Fizyk dr Janiszewski omówił wnioski dyr. Maciołowskiego i zaznaczył, że lekarze szkolni w Krakowie postanowili bezpłatnie le... chore dzieci, a projektowane jest także utworzenie ambulatoryów, w pierwszym rzędzie dentystycznego, które rozpocznie swą czynność niebawem w godzinach wieczornych. Lekarze szkolni na swoich zebraniach omawiali także sprawę lepszego odżywiania dzieci, których za mało odżywiających się jest w Krakowie przeszło tysiąc. W tym kierunku wdrożona będzie akcya prywatna, utworzone pewne stowarzyszenie, które zaapeluje o pomoc do zarządu miasta. — Następnie dr Janiszewski szeroko omówił sprawę ospy, stwierdził, że słowa p. Daszyńskiego odnośnie do p. Żurowskiej są zupełnie prawdziwe i zaznaczył, że przez jej postępowanie niebezpieczeństwo rozwleczenia ospy groziło całemu miastu. Mowca sądzi, że należałoby zagrozić p. Żurowskiej odebraniem subwencyi, jeżeli nie podda się ściśle warunkom opieki ze strony władz sanitarnych. — Co do odezw ks. Piksy przeciw szczepieniu, to jednak są one szkodliwe; w czterech gminach niedaleko Krakowa od kilku lat nikt z mieszkańców nie dał się szczepić. Należałoby, aby księża z ambon wykazywali ludności potrzebę szczepienia i przedstawiali zgubne agitacye ks. Piksy (Żywe oklaski).

Referent dr Pareński odpowiadał poszczególnym mowcom. Co do wywodów r. Daszyńskiego o zakładzie p. Żurowskiej, mowca poszedłby jeszcze dalej: byłby mianowicie za tem, aby p. Żurowskiej ogółem odebrać zarząd tego zakładu, który tak prowadzony, jak obecnie, jest rozsadnikiem gruźlicy — masy dzieci tam giną.

W głosowaniu przyjęto dział cały, a rezolucye przekazano komisyom.

Dobroczynność.

Dział ten wykazuje w wydatkach 267.958, dochodach 154.547 niedobór 113.411 K. Referent dr Krongold.

R. m. Szatkowski zgłasza wniosek, aby na kolonie dla pracownic przeznaczyć 800 koron.

R. m. Daszyński zgłasza formalny wniosek o skreślenie zasiłku 300 koron dla zakładu p. Żurowskiej, dopóki nie złoży ten zakład sprawozdania i nie podda się zarządzeniom sanitarnym.

Przemawiali następnie r. m. Ignacy Landau, Pareński (domagał się udzielenia funduszów na utworzenie warsztatów w zakładzie Brata Alberta dla małoletnich przestępców, poruszył przytem cały szereg innych spraw), ks. Caputa (żądał roztoczenia opieki nad wszystkiemi zakładami dobroczynnemi), Stan. Nowak, Hałatkiewicz i referent dr Krongold, poczem uchwalono dział X i rezolucyę komisyi budżetowej: 1) „Uchwala się, aby z odsetek wypływających z fundacyi administrowanych przez magistrat, pobierać oprócz 5 prc. odciąganych na koszta administracyi, drugie 5 prc. na zwiększenie kapitału zakładowego fundacyi, których akt fundacyjny na to będzie zezwalał. Poleca się magistratowi, aby odnośny wniosek przedłożył odpowiedniej sekcyi w przeciągu sześciu miesięcy". 2) „Wzywa się magistrat aby wypracował i przedłożył Radzie miejskiej w jak najkrótszym czasie projekt ulepszeń organizacyi dobroczynności gminy m. Krakowa z współdziałaniem wszystkich instytucyj dobroczynnych miasta".

Wszystkie zgłoszone rezolucye odesłano do komisyi.

Sztuka i zabytki historyczne.

R. m. Wasung przedłożył budżet tego działu, wynoszący w wydatkach 193.923, w dochodach 70.975 K; niedobór 122.948 K.

Oświadczenie prezydenta w sprawie rozbicia personalu w taatrze krakowskim.

Prezydent Leo przedłożył sprawozdanie z obrad komisyi teatralnej, która zebrała się dwa razy, w poniedziałek i wczoraj. Na posiedzenie przybył dyr. Solski, który zawiadomił oficyalnie komisyę, że kilku artystów i artystek przenosi się do Warszawy, gdzie otrzymali korzystniejsze, niż w Krakowie, propozycye. Zarazem oświadczył p. Solski, że dołoży wszelkich starań, aby w myśl zobowiązań kontraktowych do 1 czerwca pozyskać odpowiednie siły, któreby tak skompletowały ubytek, aby teatr krakowski żadnego nie doznał szwanku.

Komisya oświadczenie dyr. Solskiego przyjęła do wiadomości i poinformowała go, że w myśl postanowień kontraktu obstawać będzie stanowczo za tem, aby scena krakowska nie tylko nie pogorszyła się, ale aby poziom jej podniósł się, albowiem stan dotychczasowy w obecnym sezonie zupełnie nie jest zadowalniającym (Głosy: Bardzo słusznie!).

Komisya skorzysta ze swych praw z wszelką stanowczością i dyrektora Solskiego o tem zupełnie jasno i niedwuznacznie poinformowała, że stosunki w teatrze krakowskim muszą się zmienić na lepsze.

Taki jest stan faktyczny. Dziś byłoby za wcześnie mówić o przyszłości teatru krakowskiego; jest nadzieja, że uda się pozyskać innych wybitnych artystów. Na razie zakontraktował dyr. Solski p. Wysocką..

R. m. Daszyński: Na 3 miesiące!

Prez. Leo: Na 4 miesiące od września do grudnia, komisya zaś uchwaliła wezwać p. Solskiego, aby angażował artystów na cały sezon, nie na kilka miesięcy, bo kilkomiesięczna umowa jest niekorzystną dla dyrekcyi, wprowadza zmiany w repertoarze i ensemblu. Należy ubolewać, że kilku wybitnych artystów opuszcza scenę krakowską; komisya teatralna jednak dopilnuje, aby stan sceny naszej nietylko nie pogorszył się, ale odpowiadał tym wymaganiom, jakie do niej stawiamy.

R. m. Gertler konstatuje, że warunki materyalne poza Krakowem nie są tak bardzo lepsze od krakowskich i nie te warunki są przyczyną wyjazdu artystów z teatru krakowskiego, lecz inne, wewnętrzne stosunki. Mowca domaga się, aby komisya teatralna przecież przygotowała projekt umiastowienia teatru.

R. m. Daszyński projektuje przyjęcie na etat miejski służby teatralnej i zgłasza rezolucyę o zastanowienie się nad tą sprawą. Wobec mistrzowskiego referatu dr Lea o sprawie teatralnej, z którego się nic nie wie (ogólna wesołość), nie ma mowca odwagi zaznaczać swoje stanowisko. Powiedział jednak p. prezydent, że teraz jest na podjęcie jakichś kroków zawcześnie; mowca radby, aby potem nie było zapóźno! (Wesołość).

Prez. Leo: Postaram się o to, aby nie było zapóźno.

R. m. Konopiński nie wchodzi w meritum obecnego przesilenia personalnego w teatrze krakowskim. Mowca sądzi, że załatwienie kwestyi funduszu pensyjnego dla artystów i artystek położyłoby tamę w przyszłości finansowym secesyom artystów z teatru w Krakowie.

Mowca zgłasza nadto rezolucyę, upraszającą prezydyum miasta, aby nie spuszczało z oka sprawy otwarcia w Krakowie miejskiego teatru ludowego.

Dział XI uchwalono wraz z rezolucyą komisyi budżetowej: „Rada miasta, konstatując z ubolewaniem, że subwencye państwowe na cele Muzeum Narodowego są za niskie w stosunku do znaczenia tej instytucyi i subwencyi przyznawanych przez rząd innym krajom wzywa prezydyum, aby przy pomocy Koła polskiego, starało się uzyskać od państwa znaczniejsze na ten cel fundusze".

Rezolucye, zgłoszone na posiedzeniu, odesłano do komisyj.

Oświata.

Referat przedstawił r. m. Bandrowski. — Wydatki wynoszą 1,160.901, dochody 184 470, niedobór 976 431 K.

R. m. Daszyński wskazuje na stosunek, jaki powstał między dyrektorem Muzeum Rapperswilskiego p. Gałęzowskim a reprezentantem naszym, p. drem Koperą i na wdrożoną akcyę, która jednak spełzła na niczem, bo kustoszem jest dalej p. Rużycki. Wskutek tego mowca proponuje wstrzymanie subwencyi 500 koron aż do czasu, dopóki Rada nie wysłucha sprawozdania dyr. Kopery ze spostrzeżeń, poczynionych przez niego w Rapperswilu.

Prez. Leo oświadczył, że kazał już wstrzymać wypłatę subwencyi za r. 1911, bo sądzi, że najpierw należy przeprowadzić dyskusyę nad sprawozdaniem dyr. Kopery.

R. m. Turski zaznacza, że enuncyacya prezydenta przesądza rzecz całą. W Rapperswilu mowca w roku ubiegłym nie był, byli jednak inni, których może nie zachwyca wszystkich sprawozdanie dyr. Kopery w takim stopniu, jak p. Daszyńskiego. Wobec spóźnionej pory, nie chce się mowca rozwodzić, wyraża jednak życzenie, aby prezydent jak najprędzej postawił na porządku dziennym sprawozdanie dyrektora Kopery.

Prez. Leo oświadcza, że nie chciałby być źle zrozumiany. Rada wysłała jednak swego delegata do Rapperswillu i najpierw należy wysłuchać jego sprawozdania.

Przemawiali dalej r. m. ks. Caputa, Judkiewicz, Stan. Nowak, poczem po godzinie 10 prezydent zamknął posiedzenie.

Kronika.

Kraków, środa 17 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Aniceta p. m. i Roberta w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 45; zachód o godz. 6 m. 35; długość dnia godzin 13 min. 50.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Naprzemian pochmurno, niepewnie, chłodno, północno-wschodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Majerowie".

Teatr maryonetek (ul. św. Jana, 8) przedstawienie o godz. 5 po południu.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa obrazów Powszechnego Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 5 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Ulubieniec kobiet".

Z Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. Otrzymujemy zawiadomienie, że od połowy miesiąca maja zbiorowa wystawa „Pochodu" i dzieł Wacława Szymanowskiego zajmie tylko dwie sale z górnem oświetleniem, reszta zaś sal przeznaczoną jest na ogólną wystawę dzieł malarskich.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego odbędzie się dziś we środę o godz. 6 wieczorem w Domu Towarzystwa przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr Cercha: „O znaczeniu chemii fizycznej i biologii dla balneologii i balnesterapia w ginekologi". 2) Dr Zanietowski: „O systemizacyi środków balneoterapeutycznych i o stosunku tychże do medycyny wogóle a do neurologii w szczególności".

Ze sportu. „Kassai Atletikai Club" z Koszyc znany jest już w Krakowie z jesieni 1909 roku, mianowicie 10 października przy ulewnym deszczu i zimnie rozegrał match z „Cracovią", zakończony wynikiem 2:2, co w ówczesnych warunkach uważane było za nadzwyczajny sukces biało-czerwonych. Od tego czasu Koszyce posiadają ciągle mistrzostwo północnych Węgier, a obecnie po raz drugi mistrzostwo całej prowincyi węgierskiej. — Niedzielne spotkanie obu drużyn po półtrzecia roku wzbudza już dzisiaj wielkie zainteresowanie.

Święcone w „Ognisku naucz." dla członków i ich rodzin odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu „Ogniska" przy placu Szczepańskim l. 3.

Z sali sądowej. Przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw wyrobnikowi Janowi Juraszkowi, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży. Obwiniony, wałęsając się bez zajęcia, zakradał się do domów, ukrywał pod łóżkiem i odczekawszy, aż mieszkańcy udali się na spoczynek, zabierał, co znalazł w pokoju. W ten sposób usiłował okraść p. Leona Stabrowskiego, lecz go spłoszono. W grudniu okradł p. Arnolda i Sklarczyka, któremu zabrał ubranie i pierścionki, wartości kilkunastu koron. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał skazał obwinionego na ośm miesięcy więzienia.

Zwłoki noworodka znalazł wczoraj w piwnicy domu przy ul. Bocheńskiej l. 5 w Podgórzu agent policyi, Iwańko. Według przeprowadzonego śledztwa, matką owego dziecka jest służąca, Zofia Jurek. — Zwłoki oddano celem zbadania przyczyny śmierci do zakładu medycyny sądowej. Matkę osadzono w aresztach sądowych w Podgórzu.

Nacyonaliści obsadzają kolej warszawsko-wiedeńską. „Graždanin" ks. Mieszczerskiego donosi, że ministeryum komunikacyi przesłało do klubu nacyonalistów listę osób, które mają na kolei warszawsko-wiedeńskiej otrzymać posady, dotychczas zajmowane przez Polaków. Klub odesłał do ministeryum listę ze swoją aprobatą.

Sprawa o ojcobójstwo. Z Warszawy donoszą: Przed tutejszym sądem karnym rozpoczęła się wczoraj rozprawa w głośnym procesie o zamordowanie Połnektowa, właściciela majoratu Łęczno w gubernii piotrkowskiej. Rzeczony Połnektow zastrzelony został z brauninga w dniu 31 października 1907 roku w Warszawie na ulicy Nowy Świat. Zabójca, który czynu swego dokonał w obecności tłumu publiczności, przechodzącej o tej porze po najruchliwszej ulicy Warszawy, po strzale zmięszał się z tłumem i zbiegł nieścigany.

Jako podejrzani o pośrednie spełnienie tego zabójstwa zasiedli na ławie oskarżonych dwaj synowie Połnektowa, Włodzimierz i Teodor, a niejaki Włodzimierz von Szulc jako ten, który podżegał do tej zbrodni.

Sprawa potrwa około 4 tygodni. Obszerny akt oskarżenia obwinia synów, że powodowani chęcią wejścia w posiadanie majątku, namówili jakiegoś zbira Jana Pierenosa do spełnienia zabójstwa na ojcu.

Skazanie podpalacza. Z Wiednia telefonują: Funkcyonaryusz kolei północnej, Schottek, który podpalił magazyny drzewa na dworcu kolei północnej, skazany został na 8 lat więzienia.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Starszy naczelnik kancelaryi sądu w Samborze Adolf Cwetka mianowany został dyrektorem kancelaryjnym. Auskultant Władysław Augustyński mianowany sędzią w okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie. Oficyał urzędu depozytowego we Lwowie Franciszek Roskoszny mianowany został kontrolorem urzędu depozytowego.

Telegramy

dnia 17 kwietnia.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu komendanta pułku, Seweryna Ziętkiewicza i oficerów sztabowych pułku ułanów Nr 4, który niedawno temu przybył ze Złoczowa do Wiener Neustadt.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Bathyany oświadczył, że rządy absolutne w Chorwacyi kompromitują Węgry. Trzeba je jak najprędzej usunąć.

Hr. Zichy przedłożył wniosek o wybór komisyi z 60 członków dla przygotowania reformy wyborczej.

Pośrednictwo pokojowe mocarstw.

Konstantynopol. Zastępcy mocarstw udali się wczoraj o godz. 11 przed południem pojedyńczo do tureckiego ministra spraw zagranicznych i poczynili mu przedstawienia w sprawie pokoju. Pierwszy przybył ambasador rosyjski, następnie ambasadorowie: niemiecki, austro-węgierski, angielski i francuski.

Minister oświadczył, że notę ambasadorów zakomunikuje szefowi rządu i w stosownym czasie da odpowiedź.

Wybory w Turcyi.

Konstantynopol. Dotąd wybrano 127 deputowanych, w tem 122 zwolenników partyi komitetu i 6 opozycyjnych.

Rosya na granicy Persyi.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że Rosya w dalszym ciągu koncentruje artyleryę i amunicyę na granicy turecko-perskiej.

Sukces lotniczki.

Boulogne sur Mer. Amerykańska awiatorka Quimby wzniosła się wczoraj o godz. 5·35 rano w Dowrze i wylądowała o godz. 7·30 rano w Hardelot koło Boulogne. Jest to pierwsza awiatorka, która przeleciała sama ponad kanałem.

Burza na Adryatyku.

Rieka. Od kilku dni panuje tu silna burza, co znacznie utrudnia żeglugę. Okręt linii Cunarda „Dwernia", który miał w niedzielę przybyć do Tryestu, dotąd nie przybył.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 305·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 27·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 291·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 121·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 31·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 491·—. Clary złr. 40 m. k. 180·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61·50. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 61·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·—. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 7·—. Salma 40 złr. m. ... Tureckie oblig. prem. kolei pro. 245·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 500·—.

Berlin, 16 kwietnia. Austryackie banknoty 84·85. Spirytus — ·—.

Paryż, 16 kwietnia. Renta 3-prc. 93·25. Mąka 37·05.

Frankfurt, 16 kwietnia. Austryac. kred. 199·50. Koleje państwow. 152·50. Disconto 184·25. Laura —·—. Losy tureckie —·—.

Usposobienie dobre.

Wiedeń, 16 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 638 25, węg. Zakł. kred 825 50, Anglobanku 3·9 60, Unionbanku 611 50, Länderbanku 531 25, Bankverein 531 75, Bodencredit 12 49, Galic. Banku hipotecznego 702 —, Akcye praskiego banku kredyt. 700 —, Kolei państwowych 7·7 —, kolei południowej 110 —, kolei północnej — —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 937 25, Rima Muranyi 715 50, Praskiego Tow. żelaznego 28 25, Fabryki broni 895 —, Akcye tureckie tyt. 327 —, Gal. Karp. Tow. naft. 780 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 89 40, Austr. renta koron. 89 35, Węgier. renta koron 89 —, 5½-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. — —, 4% Listy Banku hip. — —, 4¼% Listy Banku hip. — —, 5% Listy Banku hip. — —, 4% Listy Banku kraj. — —, 4½% Listy Banku kraj. — —, 4% Gal. Obl. propin. — —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 — —, 4% Pożyczki m. Lwowa — —, 4% pożyczka m. Krakowa — —, Losy tureckie 243 75, Marki 117 83, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczki 108 60, Skoda 724 —, Powsz. B. depoz. 555 —

Usposobienie słabe, koniec spokojny i utrzymane.

Wiedeń, 16 kwietnia. Cukier 31·20—31·30; 25·30—25·40 stale. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 16 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 199·25; Austr. kolej państw. —·—; Disconto 184·12; Tow. handlowe 167·50; Losy tureckie 173·—; włoskie —·—; Noty austr. 84·25; Wiedeń krótki 847·25; Noty rosyjskie 215·80; Nowy Jork 419·75; 4½ polskie listy zastawne —·—; Ameryk. noty 41·75; 3% pruskie konsole 81·26; Lombardy 17·37; Reichsbank 137·25; Packetfahrt 138·62; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.